Redakcya i Administracya: Lwów, ul. Sykstuska l. 19-21. Adres dla tel.: Sera—Lwów.

GAZETA PORANNA

Telefon Redakcyi nr. [illegible]. Telefon Administracyi nr. 1201.

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2 po południu („Gazeta Wieczorna").

Ceny prenumeraty: Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony. Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii: miesięcznie . 2 K 50 h. | z dwukrotną . 3 K — h. kwartalnie . 7 „ 50 „ | wysyłką . . 9 „ — „ rocznie . . 30 „ — „ | pocztową . . 36 „ — „ W Niemczech miesięcznie . . . . . 4 K — h. W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. — Drobne ogłoszenie po 6 hal. za wyraz, wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie. — Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 6 hal.

Nr. 432. Lwów, sobota 16. grudnia 1911. Rok 1.

Koło polskie o wyodrębnieniu Chełmszczyzny.

Koło polskie o wyodrębnieniu Chełmszczyzny.

Wiedeń (TBK.) Komunikat z posiedzenia Koła polskiego w dniu 15. grudnia:

Na porządku obrad: Sprawa chełmska.

Prezes Biliński zagaja posiedzenie dłuższem przemówieniem, w którem zaznacza, że sprawa wydzielenia Chełmszczyzny poruszyła do głębi społeczeństwo we wszystkich częściach Polski, a jak głęboko wzruszyła ludność polską Galicyi, tego dowodzą liczne uchwały i protesty, wnoszone do Koła polskiego. Komisya parlamentarna obradowała nad tą sprawą przez cały szereg posiedzeń przy współudziale p. Śliwińskiego i nabrała przekonania, że uczuciom narodu polskiego musi Koło dać wyraz. Zdanie w tej sprawie było jedno, szło tylko o to, w jakiej formie ma to nastąpić, czy w formie interpelacyi w Izbie, czy też w odezwie do społeczeństwa. Rozważaliśmy i uwzględnialiśmy wszystkie momenty, zwłaszcza nastrój w kraju i ciężkie położenie, w jakiem znajdują się nasi rodacy w Królestwie i reprezentanci ich w Dumie. Część członków Koła była za interpelacyą w Izbie, lecz wreszcie po długich naradach zgodziły się wszystkie stronnictwa, by zamiast interpelacyi wystosować do społeczeństwa następującą odezwę:

„Nie dopełniła się jeszcze miara nieszczęść naszego narodu. W cierpieniu i bólu zrodzeni uczyliśmy się w swej historyi ostatniego wieku na krwawych głoskach męczeństwa i bohaterstwa. Śmierć całych pokoleń w więzieniach i na wygnaniu, ruina majątków, odarcie z wszystkiego, co stanowi naród i obywateli, niewola sumienia, prześladowanie wiary przodków, były naszym udziałem.

Wydawało się, że już braknie środków któremi by jeszcze ugodzić można w duszę dumnego, a tak nieszczęśliwego narodu.

Dzieje się inaczej.

Z karty Europy nie zostało zmazane Królestwo, noszące nazwę potężnego niegdyś państwa. Mocarstwa, które stworzyły na kongresie wiedeńskim 1815 r. Królestwo polskie, przyjęły na się obowiązek utrzymania i obrony zaprowadzonego w ten sposób stanu sprawy polskiej.

Dzisiaj jedno z nich łamie ten akt i przez wcielenie ziemi chełmskiej do cesarstwa rosyjskiego rozrywa prawno-państwową podstawę, do której zachowania uroczyście się zobowiązało.

Oderwanie ziemi chełmskiej od Królestwa polskiego godzi w nasze uczucia narodowe i historyczne. Ludność tej ziemi od wieków czuła się jednością z narodem i państwem polskiem. Obecnie ma być odcięta od swego macierzystego pnia, ażeby tem łatwiej przyszło zatrzeć w niej charakter polski i wyzuć ją z jej wiary.

Przydzielenie Chełmszczyzny do cesarstwa rosyjskiego, to zniesienie obowiązującego tam dotąd kodeksu napoleońskiego, to pozbawienie ludności polskiej możności nabywania swej ziemi, to zmiana praw sukcesyjnych, a więc naruszenie praw bezpieczeństwa, to przewrót we wszystkich stosunkach społecznych i gospodarczych.

Zatrata Chełmszczyzny, to gwałt dokonany na prawie i na sprawiedliwości, to obraza tych pierwiastków, które stanowią istotę kultury.

Wcielenie ziemi chełmskiej do cesarstwa rosyjskiego, to nowy zamach na zdobycze człowieka, osiągnięte w ostatnim wieku, na wolność sumienia, religię, język!

Jednolity okrzyk bólu i protestu podnosi się z wszystkich ziem polskich i zewsząd dochodzą nas głosy, ażebyśmy jako reprezentanci narodu polskiego wpływem w państwie, w którem wolno nam się czuć narodem, stanęli w obronie pokrzywdzonych praw i podeptanych uczuć naszych.

Ból odczuwamy równie silnie, jak społeczeństwo, którego jesteśmy wyrazem.

Krzywdzie naszej dać wyraz i o prawa narodu upomnieć się potrafimy. Zanim to nastąpi **wnosimy protest przed trybunał cywilizowanego świata.**

W poczuciu niezachwianej i niedającej się niczem osłabić narodowej wspólności z naszymi rodakami **podnosimy głośny i pełen zgrozy protest przeciw zamierzonemu gwałtowi.** Słowa nasze niech staną przed światem, jako oskarżenie tak głośne i silne, jak wielka jest nasza krzywda.

Do społeczeństwa zaś zwracamy się z gorącym apelem, ażeby zachowało spokój i wiarę: spokój, który daje siłę, wiarę, która chroni przed zwątpieniem. Dla społeczeństwa niech będzie otuchą, dla wrogów przestrogą, że giną potęgi światowe, gdy ich fundamenta opierają się na przemocy, a nie na prawie moralnem".

Odczytany przez prezesa manifest bez dyskusyi jednomyślnie Koło przyjęło powstaniem z miejsc. Po tej uchwale na znak doniosłości chwili zamknięto posiedzenie.

O interwencyę p. Dmowskiego w sprawie chełmskiej.

Wiedeń. (Tel. pryw.). „Polnische Korresp." donosi o onegdajszem posiedzeniu komisyi parlamentarnej Koła polskiego, że wiceprezes hr. Skarbek stwierdził, iż pojawiające się w prasie pogłoski, jakoby były prezes Roman Dmowski zwrócił się do wiedeńskiego Koła polskiego z prośbą, aby Koło nie interweniowało w sprawie chełmskiej — nie odpowiadają faktom. Owszem, prawdą jest, że Dmowski do Koła wiedeńskiego w sprawie tej nie zwracał się.

Izba posłów.

(43. posiedzenie XXI. sesyi z dnia 14 grudnia).

Dalszy ciąg rozprawy szczegółowej nad prowizoryum budżetowem.

Wiedeń. (TBK.) W Izbie posłów toczyła się wczoraj dalsza rozprawa szczegółowa nad prowizoryum budżetowem.

Przemawiał p. Jarc (słow. lud.)

Po przemówieniach pp. Jarca i Svejka (czesk. agrar.) dyskusyę zamknięto i wybrano mowców generalnych.

Br. Fuch (chrześć. soc.) w sprostowaniu faktów protestuje przeciw uczynionym przez posła Malika (wszechniem.) we wczorajszej mowie zarzutom przeciwko Kościołowi katolickiemu.

Przyjęcie prowizoryum budżetowego.

W głosowaniu prowizoryum budżetowe przyjęto w brzmieniu uchwalonem przez komisyę. § 1. postanawiający, że prowizoryum budżetowe zostaje uchwalone na 6 miesięcy, przyjęto w imiennem głosowaniu, którego domagał się Korosec (Słoweń. lud.), 276 głosami przeciw 180. Wobec tego odpadło głosowanie nad wnioskiem mniej-

szości Sustersica (Słoweń. lud.) o 4 miesięcznem trwaniu prowizoryum.

Wszystkie wnioski mniejszości odrzucono.

Rezolucyę Waldnera (niem. ludow.) o przekazanie krajom 20 milionów na płace nauczycielskie, odesłano jednomyślnie do komisyi finansowej. Polecone przez komisyę rezolucye uchwalono.

Co do rezolucyi Malika, wzywającej rząd, aby bez zwłoki przedłożył projekt ustawy w sprawie zmiany ustawy obecnie obowiązującej o prawie małżeńskiem, zażądał poseł Mühlwert (niem. radyk.) ze względu na doniosłość sprawy, która poraz pierwszy przyszła pod dyskusyę w Izbie, aby nad rezolucyą tą głosować imiennie. Rezolucyę odrzucono 198 głosami przeciw 177.

Przyjęto rezolucyę w sprawie ochrony rodzimego przemysłu zapałek wobec węgierskiej i zagranicznej konkurencyi z okazyi wejścia w życie zakazu używania białego fosforu.

Następnie uchwalono prowizoryum budżetowe także w trzeciem czytaniu.

Hr. Stürgkh o ustąpieniu szefa sztabu.

Prezydent ministrów hr. Stürgkh odpowiedział na interpelacye w sprawie ustąpienia szefa sztabu Conrada Hötzendorfa. Zaznaczywszy, że daje odpowiedź w porozumieniu z ministrem spraw zagranicznych, rzekł premier, że musi przedewszystkiem stwierdzić, iż wybór osoby szefa sztabu generalnego, jakoteż innych wojskowych funkcyonaryuszów, jest prawem wyłącznie na mocy konstytucyi zastrzeżonem monarsze, jako najwyższemu wodzowi i pozostawionem uznaniu monarchy. Wobec tego rząd czuje się zniewolony stwierdzić, że ustąpienia gen. Conrada bezwarunkowo nie można przypisywać takim powodom, jakie przytaczano w rozmaitych dyskusyach publicystycznych, odnoszących się zwłaszcza do spraw zagranicznej polityki.

Pozostając w ścisłej łączności z czynnikami, powołanymi przedewszystkiem do zawiadywania sprawami wspólnemi, rząd może oświadczyć, że także dzisiaj bez zmiany mają nadal walor dotychczasowe zasady polityki zagranicznej monarchii, jak je od szeregu lat kilkakrotnie przedstawiał w delegacyach minister spraw zagranicznych jakoteż poprzedni minister w obu Izbach Rady państwa za zgodą tych ciał prawodawczych. Muszę — rzekł premier — przy tej sposobności ponownie z całą stanowczością odeprzeć zawarte w interpelacyi p. Adlera i tow. twierdzenie, jakoby w bardzo wpływowych kołach rzekomo istniały pewne zwrócone przeciwko tradycyjnej polityce prądy i odeprzeć ten fakt, że użyto tej sposobności do wciągnięcia w nieparlamentarny sposób osoby członka domu cesarskiego do dyskusyi.

Podkreślam dalej z całym naciskiem, że kompetentne czynniki, którym poruczona jest piecza monarchii, zarówno pod względem polityki zagranicznej jak i w zakresie polityki wewnętrznej, jakoteż ze stanowiska wojskowego, są najzupełniej zgodne co do zarządzeń, jakie mają być w tym przedmiocie wydawane. W końcu pragnąłbym jeszcze wobec ustępów z wywodów interpelantów, w których brzmi zdaje się obawa, jakoby nasz stosunek do innych państw w Europie był zamącony, jak najbardziej stanowczo oświadczyć, że położenie zagraniczne na razie nie wykazuje żadnych momentów, któreby nas uwalniały od obowiązku uprawiania ze zdecydowanym spokojem i wskazaną konsekwencyą działania—polityki, skierowanej ku utrzymaniu pokoju.

Następnie rozpoczęła Izba obrady w sprawie

poprawy bytu kolejarzy.

Po przemowie sprawozdawcy Heinego dyskusyę tę przerwano.

Prezydent Izby zaproponował następujący porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Izby: 1) Dalszy ciąg obrad o sprawie kolejarzy; 2) pierwsze czytanie przedłożeń podatkowych; 3) sprawozdanie komisyi drożyźnianej.

P. Seitz wniósł, aby sprawozdanie komisyi drożyźnianej umieścić na porządku dziennym na drugiem miejscu.

P. Winarsky zażądał imiennego głosowania nad wnioskiem Seitza. (Protesty z ław Związku niemiecko-narodowego).

W głosowaniu uchwalono 196 głosami przeciw 142 porządek dzienny, zaproponowany przez przewodniczącego.

Następne posiedzenie Izby dziś o godz. 11 przedpołudniem.

Komisya budżetowa.

Sprawa włoskiego wydziału prawniczego.

Wiedeń. (TBK.). Komisya budżetowa zebrała się wczoraj przed południem.

P. Malik przemawiał dalej w sprawie włoskiego wydziału prawniczego i znowu mowy nie dokończył, gdyż posiedzenie komisyi przerwano z powodu rozpoczynającego się posiedzenia pełnej Izby.

P. Friedmann (niem. post.) zapowiedział wniosek o utworzenie wydziału włoskiego w jednem z miast Istryi lub Gorycyi.

Komisya urzędnicza.

Awans czasowy. — Sprawa wydzielenia urzędników konceptowych z pragmatyki. — Jednorazowy dodatek drożyźniany.

Wiedeń. (TBK.) Komisya dla spraw urzędników państwowych obradowała nad § 68 pragm. służb. w sprawie awansu czasowego.

P. Hofman (niem. p. lud.) żądał, by grupę A. wyłączyć z obecnego przedłożenia i uregulować jej stosunki służbowe ustawą specyalną. Podniósł następnie aktualność dodatku drożyźnianego wobec niemożności „przeprowadzenia ustawy przed końcem roku.

Minister spraw wewn. Heinold podniósł, że przedłożenie rządowe nie ma na celu zmiany systemu rang i płac. Awans czasowy ma jedynie usunąć pewne ciężary obecnego stanu. Proponowany przez rząd podział grup odpowiada uchwałom podkomitetu poprzedniej komisyi. Minister oświadcza się przeciw skróceniu terminu w skalach pojedynczych grup, gdyż pominąwszy trudności finansowe, awans czasowy jest po większej części próbą, która ma wykazać jak awans na podstawie kwalifikacyi się ukształtuje. Wyznaczanie z góry krótkich terminów byłoby niebezpieczne, gdyż dłuższe terminy można skrócić, krótkie zaś z pewnością trudnoby było przedłużyć.

Co do wydzielenia urzędników konceptowych z pragmatyki obecnej, to nie można tu mówić o pogorszeniu obecnych stosunków awansowych już choćby z tego powodu, że projektowane zmiany dla tych urzędników pociągną za sobą półtora miliona kosztów więcej. Zresztą awans według przedłożenia rządowego ma być tylko awansem minimalnym. W tej kategoryi już obecnie awans był lepszy niż według skali awansowej projektu i jeżeli nie zajdą przeciwne okoliczności, tak też nadal pozostanie. Gdzie awans obecny jest gorszy, tam może się lepiej ukształtować, niż według skali. Przedłożenie nie wyklucza awansu według starej systemizacyi. Rząd nie miałby niczego przeciwko wyłączeniu urzędników konceptowych z obecnej pragmatyki, jednakże równocześnie musiałoby się stworzyć dla tego planu możność finansową, nadto w drodze rozporządzenia musiałyby być przyznane urzędnikom konceptowym te korzyści, jakie dawałoby innym urzędnikom obecne przedłożenie, gdyby się stało ustawą.

Ponieważ ustawa przed 1 stycznia nie może być wprowadzona w życie, rząd wraca do pierwotnego planu jednorazowego dodatku drożyźnianego za pierwszą połowę 1912 r. W tym wypadku nie możnaby ze względów finansowych przyznać ustawie mocy działania wstecznego od 1 stycznia 1912 r.

P. Waber przemawia przeciw polityce płac uprawianej przez rząd, który raz tę, raz inną zasadę przyjmuje za podstawę akcyi. Rząd oznacza terminy dla awansu minimalnego, przyczem podnosi, że awans ten absolutnie staje się awansem normalnym. Urzędnicy muszą mieć korzyści awansu minimalnego przynajmniej z 1. stycznia 1912 r. Mowca nie ma nic przeciw jednorazowemu dodatkowi, komisya musi jednakże trwać przy tem, by na okres przejściowy grupy traktowane były według wyższego szematu awansu.

Min. Heinold z całą stanowczością odpiera zarzut p. Wabera, jakoby rząd przez kilka miesięcy zwodził urzędników i wskazuje na szereg wniesionych przedłożeń. Rząd dba o byt urzędników, którzy zawsze znajdują u niego przychylność. Dodatek drożyźniany będzie przyznany wszystkim. Wyłączenie awansu czasowego z pragmatyki jest ze względów finansowych niemożliwe.

Komisya kolejowa.

Wiedeń. (TBK.) Komisya kolejowa prowadziła dalej obrady nad oświadczeniem programowem ministra kolei.

P. Marek wniósł rezolucyę w sprawie zniżenia cen jazdy dla robotników kolei państwowych.

P. Kolischer żądał przedłożenia komisyi projektu reorganizacyi zarządu kolei państw. i przedstawił konieczność i rentowność inwestycyi kolejowych i wodnych.

P. Kuranda wniósł rezolucyę, w której przyjmuje się z zadowoleniem do wiadomości program ministra kolei i wyraża się zaufanie do jego zamiarów.

Po mowie p. Benkowicza obrady przerwano.

Komisya prawnicza.

Wiedeń. (TBK.). Komisya prawnicza uchwaliła przedłużyć ważność ustawy o razdziale nadwyżek ze wspólnych kas sierocych.

O pomoc dla galicyjskich zapałkarzy.

Wiedeń. (Tel. wł.). W sprawie pomocy dla galicyjskich fabryk zapałek, które, jak wiadomo, ucierpią z powodu zakazu używania białego fosforu, wzięli w swe ręce akcyę pp. Battaglia i Loewenstein, a wynikiem jej było uchwalenie wczoraj rezolucyi pp. Loewensteina i Stölzla. Nadto ministrowie Rössler i Zaleski przyrzekli swą pomoc w tej sprawie, a ministerstwo handlu zastanawia się już nad jej formą.

Losy reform wojskowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj odbyła się dwugodzinna konferencya ministeryalna, w której wzięli udział obaj premierzy, minister wojny i obaj ministrowie obrony krajowej, Przedmiotem narad było parlamentarne załatwienie przedłożeń wojskowych. Zastanawiano si przedewszystkiem nad kwestyą zatrzymania podoficerów na 3. rok służby, przeciwko tej jednak formie oświadczyła się większość Rady, nie byłaby ona bowiem do przeprowadzenia w parlamencie. Zaniechano również podwyższenia kontyngentu rekruta na podstawie służby trzyletniej, a oba rządy starać się będą przeprowadzić podwyższenie już na podstawie służby dwuletniej. W kołach wojskowych są zdania, że do jesieni nowe przedłożenie będzie załatwione, tak, że wiosenny pobór odbędzie się na zasadach służby dwuletniej.

Z Węgier.

Wybory w Chorwacyi.

Zagrzeb. (TBK.). Wczoraj wybrano do Sejmu 20 członków partyi rządowej, 13 z koalicyi, 12 z partyi prawa, w 10 kręgach przyjdzie do wyborów ściślejszych, w 3 zawieszono wybory z powodu wzburzenia ludności.

Sprawy zagraniczne.

Wojna włosko-turecka.

Nowa porażka Włochów.

Wojska włoskie cofają się.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Z Malty donoszą pod datą 14 grudnia: Wczoraj Włosi cofnęli się 2 km. od Bomby (na zachód od Derny) po czterogodzinnej walce. Turcy mieli 124 zabitych i 29 rannych i zdobyli wiele amunicyi, dział i strzelb.

Zaliczka na zdobycze.

Rzym. (Tel. wł.) „Giornale d' Italie“ donosi, że Włosi zamierzają zdobyć miejscowość Suara na granicy tunetańskiej, gdzie jest ośrodek przemytnictwa broni.

„Jedź na Kretę“... z powrotem!

Ateny. (TBK.) 25 kreteńskich deputowanych wsiadło na łódź pakunkową, by się przeprawić do Grecyi. Oddział żołnierzy francuskich obsadził łódź i nie pozwolił im wyjechać.

Rewolucya w Chinach.

Proklamowanie republiki chińskiej.

Paryż. (Tel. wł.) Dziś ma być proklamowana republika chińska. Prezydentem zostanie dr. Sunjatsen, który zjawił się już na terenie ruchu.

W Chinach lepiej!

Berlin. (Tel. wł.) „Loc. Anz.“ donosi z Petersburga, że rokowania między Juanszikajem, powstańcami są już na ukończeniu. Położenie w Chinach na ogół przedstawia się bardzo korzystnie.

Sazonow o sytuacyi.

Petersburg. (Tel. wł.) Min. Sazonow w wywiadzie z redaktorem „Now. Wremia“ oświadczył, że ostatnie wypadki dowiodły żywotności trójporozumienia. W sprawie perskiej oświadczył Sazonow, że Rosya nie zamierza targnąć się na integralność Persyi, zaś w sprawie Dardanelów, że Czarykow nie miał żadnego oficyalnego polecenia do interwencyi, a rokowania jego miały charakter prywatny i akademicki.

Anglia a sprawa perska.

Londyn. (TBK.) W Izbie gmin oświadczył Grey w dalszej rozprawie nad polityką zagraniczną, że umowa angielsko-rosyjska nie poręcza niezawisłości perskiej. Następnie omawiał zajścia, które doprowadziły do obecnego przesilenia i wyraził przekonanie, że po zakończeniu tego przesilenia nastąpi odrodzenie Persyi.

Z zaboru i caratu.

Sprawa chełmska w Dumie.

Peterscurg. (Tel. pryw.). Październikowcy uchwalili większością dwóch trzecich części głosów głosować w Dumie za przejściem do rozprawy szczegółowej w sprawie projektu wyodrębnienia Chełmszczyzny.

P. Mienszykow o „jarzmie austro-polskiem“.

Petersburg. (Tel. pryw.) W „Now. Wrem.“ Mienszykow pisze: Niesłychany ucisk, któremu ulega ludność rosyjska w Galicyi, obciąża sumienie nietylko Austryi, lecz także Rosyi. Austrya prowadzi naturalną politykę szczęśliwego zdobywcy. Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że Austrya i Polacy pragną wytępić 4-milionową ludność, która organicznie należy nie do niej, lecz do sąsiedniego wielkiego narodu, lecz jak Rosya może to ścierpieć, jeżeli jest istotnie wielkiem mocarstwem.

Dalej pisze autor: Sprawa Rusi chełmskiej jest jednym z epizodów wielkiego, od wieków trwającego procesu wyzwalania się plemienia rosyjskiego z pod cudzego zaboru. Jest to nie ostatni, lecz przedostatni okres dzieła rozgraniczenia plemion polskiego i rosyjskiego, niezdolnych, jak okazało 5-wiekowe doświadczenie, do zlania się w jedną całość. Ostatnim epizodem ma być wyzwolenie Rosyi zachodniej, znajdującej się pod jarzmem austro-polskiem.

Losy kolei nadwiślańskiej.

Petersburg. (Tel. pryw.) Komisya gen. Petrowa przyszła do wniosku, że kolej nadwiślańska może dać skarbowi dochód, o ile przeprowadzone będą pewne reformy. Dalej wypowiedzieli się członkowie komisyi za przyłączeniem do kolei petersburskiej gałęzi od Białego Stoku i za zbudowaniem nowych linii: Kamienica-Ostrowiec, Ostrołęka-Aleksandrów i Warszawa-Radom.

Komisya wyraziła także opinię, że należy wzmocnić żywioł rosyjski wśród personalu kolei nadwiślańskiej.

Z kraju.

Wybory do Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

Kraków. (TBK.). Przy wczorajszych wyborach do Izby handlowej i przemysłowej, sekcyi przemysłowej, wybrani zostali z I. kategoryi: dotychczasowy prezes M. Dattner, Tad. Epstein i Wal. Stawierski, kat. II.: M. Szmeia, Adolf Falter i dr. G. Kaden, kat. III.: C. Schwanenfeld, Cuch. Rosenberg i Jan Peroś.

Różne.

Rozbicie się okrętu „Delhi“.

Tanger. (TBK.). Położenie okrętu "Delhi" pogorszyło się i niema widoków uratowania go. Na okręcie jest także wiele kosztownych towarów, wartości kilku milionów. Akcya ratunkowa, mimo ogromnych trudności, trwała przez cały dzień wczorajszy.

Z TEATRU.

(DMUSZEWSKI: „SZKODA WĄSÓW!“ FREDRO: „ŚLUBY PANIEŃSKIE“).

Dobrze się stało, że wczoraj poświęcono w teatrze parę chwil takiemu zasłużonemu pracownikowi teatralnemu, jakim był Ludwik Dmuszewski. Bardzo to dawne czasy, kiedy ten człowiek chadzał po Warszawie i nie ma już dziś takich jak on ludzi; należy bowiem wiedzieć, że L. Dmuszewski był dziennikarzem, jednym z pierwszych redaktorów „Kuryera warszawskiego“, a mimo tego miał przytem czas na napisanie coś stu pięćdziesięciu sztuk na scenę, a zatem tyle, ile pewnie nie napisali razem wzięci wszyscy dziennikarze polscy XIX. wieku!

I nietylko pisał dla sceny Dmuszewski, ale i występował na niej. Był długie lata podporą teatru: najpierw pierwszy amant, potem jeden z tenorów, wreszcie za czasów Osińskiego główny reżyser. Cudowne to musiały być czasy! Przedpołudniem p. redaktor robił numer „Kuryera“, bardzo wówczas popularnego, popołudniu reżyserował, wieczór grał w dramacie, lub śpiewał w operze, w nocy zaś pisał sztuki dla swojej sceny. I co za sztuki! N. p. „Aktorowie na polach elizejskich“, „Siedm razy jeden“, „Pospolite ruszenie“, „Gaduła nad gadułami“, „Pięć sióstr a jedna“. Bo w tych dawnych, dobrych czasach pisanie sztuk należało do ścisłych obowiązków dyrektora — i gdyby wówczas istniały kontrakty, wiążące dyrektorów, musiałby taki Bogusławski lub Dmuszewski przynajmniej raz na miesiąc jedną „Gwiazdę Napoleona“ napisać.

Dostał się zaś Dmuszewski na scenę tylko przypadkiem: jechał w r. 1784 do wojska do legionów i spotkał się na obiedzie z Wojciechem Bogusławskim. Zrobił się mały kabaret, na którym Dmuszewski zaczął wesoło przyśpiewywać. Piosenki te podobały się Bogusławskiemu bardziej, niż teatr maryonetek „Dziennikowi polskiemu“, gdyż zniewolił młodego legionistę do wstąpienia na scenę.

W parę lat później Dmuszewski był jednym z filarów aktorskich sceny warszawskiej i przetrwał na niej długie dziesiątki lat.

Jeden z tych stu pięćdziesięciu miłych, bezpretensyonalnych wodewilów, wystawiono wczoraj. Udał się doskonale. Krótki, skoczny, ładną polszczyzną napisany, serdecznie naiwny, naiwnie serdeczny.

Bajeczka o panu Anzelmie, który miał jedną córkę, a dużo staroświeckich zasad. Więc szukał dla córki starego a zacnego męża, twierdząc uparcie, że dojrzałe owoce są najlepsze. A te młode smyki ówczesne zabardzo mu z francuska wyglądały. Służąca Dorotka „zakałapućkała“ całą historyę i zrobiła wodewil. Bo młodemu a kochanemu przez pannę Erazmowi kazała się na staro ucharakteryzować, zaś staremu Melchiorowi, przyjacielowi pana domu, który go trzydzieści lat nie widział i na męża przeznaczył, zaleciła zgolić wąsy i przywdziać kusy fraczek francuski. Szalona intryga! Ostatecznie Erazm otrzymuje rękę panny, tem bardziej, iż okazało się, że ten drugi kandydat był jego stryjem rodzonym i o posażek mu tylko chodziło. Więc „Szkoda wąsów“, które niepotrzebnie zgolił.

Łatwiutki wodewil grano bardzo starannie i staranno wyciągano wszystkie kuplety na nutę starych polonezów i piosenek.

Pierwsza pochwała należy się p. Antoniewskiemu i Dobrzańskiej. Antoniewski dał w postaci Anzelma bardzo dużo werwy, humoru, zapału, krasząc rolę swą pięknym, staroszlacheckim gestem.

O p. Dobrzańskiej pisałem już nieraz, że typy subretek robi precyzyjnie. Niezrównana też była wczoraj, w każdym geście i słowie — stylowa.

Potem był p. Feldman, który w sztukach starych uderza zawsze w odrębną, tak mile brzmiącą strunę swego talentu i bardzo dobry p. Okornicki. — Wszyscy śpiewali wybornie kuplety.

Rozpisałem się nad miarę o ramotce Dmuszewskiego, tak, że mi nie wiele miejsca zostało na „Śluby panieńskie“. Przepisaćby tu należało uwagi, czynione przy sposobności zeszłorocznych przedstawień fredrowskich.

Wczorajsze „Śluby“ budziły zaciekawienie z powodu zmian w obsadzie. Zrobiono eksperyment: Adwentowicz był Nowackim, Nowacki Adwentowiczem, innemi słowy płaczliwego Albina Adwentowicz grał, Nowacki Gustawa.

Przedsięwzięcie powiodło się: Albin wypłakał parę tuzinów chustek, Gustaw był kochanym, złotym, niefrasobliwym trzpiotem i obaj serdecznie ubawili publiczność.

Klara p. Trapszo figurować winna zawsze na czele repertuaru. Jest fredrowską w każdym calu, tak jak Dobrójska p. Gostyńskiej. Anielą była p. Michnowska, pogodną i wdzięczną, jak trzeba. Radosta po Fiszerze objął p. Jaworski. Dobry był też p. Ratschka. Całość jednak wlokła się powoli i apatycznie nieco.

O ile piękniejsze od wczorajszych były te „Śluby“, któremi przed ośmiu laty rozpoczęła się era obecnej dyrekcyi teatru!

ST. WASYLEWSKI.

Królestwo angielscy w Indyach.

Delhi. (TBK.) Królestwo angielscy dokonali wczoraj położenia kamienia węgielnego pod nową swą rezydencyę w Delhi.

„Depesze Ekonomisty“.

Kaczka giełdowa.

Londyn. (Tel. wł.) Wczoraj rozeszły się tu pogłoski, że na króla angielskiego urządzono zamach w Delhi. Był to najwidoczniej manewr giełdowy, gdyż w sferach urzędowych nic nie wiadomo o zamachu.

Bandytyzm w śródmieściu Lwowa.

W szynku, położonym u zbiegu ulic św. Stanisława i Rzeźnickiej, przytrzymał wczoraj wieczorem około godz. 5-ej ajent policyjny Weinstock niejakiego Kaputę, znanego policyi i wielokrotnie notowanego złodzieja i opryszka. — Chcąc odebrać mu na wszelki wypadek broń, jaką mógł Kaputa przy sobie posiadać, przeszukał mu ajent kieszenie i znalazł 12 kul rewolwerowych. Kiedy zapytał Kaputę o pochodzenie tych kul, K. odskoczył na bok, przypadł do narzutki swej wiszącej na ścianie i wyjąwszy błyskawicznym ruchem rewolwer

strzelił do Weinstocka,

sam zaś począł uciekać. Weinstock, mimo, że otrzymał ranę w rękę, rzucił się w pogoń za bandytą, który zdążał w kierunku ulicy Jagiellońskiej. Krzyk ajenta zwabił wielu przechodniów, którzy wzięli udział w ściganiu zbrodniarza.

Tymczasem bandyta dopadł bramy teatru żydowskiego i tu odwróciwszy się

strzelił do ścigającej go publiczności,

nie raniąc na szczęście nikogo. Ścigający zatrzymali się wobec tego chwilę w bramie, obawiając się dalszych strzałów. Wówczas bandyta chcąc zabezpieczyć się, wystrzelił trzeci raz już w podwórzu.

Tymczasem zaalarmowana strzałami przybyła na miejsce policya. Zamknięto natychmiast wszystkie wejścia i rozpoczęto poszukiwania za bandytą. Poszukiwania prowadzono w najwyższem zdenerwowaniu, gdyż obawiano się, że odkryty w jakimś zakątku bandyta strzeli do tego, kto go zechce przytrzymać. Mimo kilkugodzinnych poszukiwań jednak nikogo podejrzanego nie znaleziono.

Napad bandycki pod Wysokim Zamkiem.

Tymczasem, kiedy policya czyniła poszukiwania w gmachu teatru żydowskiego, doniesiono na inspekcyę, że pod Wysokim Zamkiem popełniono rabunek. Mianowicie do przechodzącego ulicą Zamkową pewnego młodego człowieka przystąpił jakiś mężczyzna i zagroziwszy mu rewolwerem, powiedział: „dawaj, co masz“. Przerażony młodzieniec zdjął na rozkaz rabusia palto, w które ten się zaraz ubrał, oddał mu też swój kapelusz i portfel. Rabuś zabrawszy łup, oddalił się w kierunku zamku. Wówczas obrabowany, ochłonąwszy nieco, pożyczył sobie od pewnego dozorcy plantacyi na Wysokim zamku kapelusz i udał się natychmiast na policyę.

Według rysopisu podanego przez obrabowanego, stwierdzono, że rabuś był identyczny z Kaputą. Policya wysłała natychmiast silną patrol na Zamek, ale wszelkie poszukiwania pozostały dotąd bez skutku.

KRONIKA

Kalendarzyk:

Dziś w sobotę (16. grudnia): rz.-kat. Adelajdy. Gr.-kat. Sofonia pr.

Wschód słońca o godz. 7·17 rano, zachód o godz. 3·23 popołudniu.

Prognoza na dziś.

Galicya wschodnia: Pochmurno, czasem opady, nieco cieplej, wiatr południowy, mierny wiatr.

Galicya zachodnia: Przeważnie pochmurno, czasem deszcz, ciepłota spada do zera. południowy wiatr coraz silniejszy.

Repertuar teatru Miejskiego we Lwowie.

W sobotę o godz. 3. popołudniu dla młodzieży szkolnej „Warszawianka“, pieśń z roku 1831 St. Wyspiańskiego, oraz „Staruszka młoda“, komedya w 3 aktach Fr. Bohomolca.

W sobotę o godz. pół do 8 wiecz. po raz II. „Tosca“, opera w 3 aktach Pucciniego.

Zakopane (Lwów, Akademicka 24) codziennie koncert muzyki salonowej. Wstęp wolny. 1592

——

Podziękowanie. Felicya ks. Lubomirska z Rozwadowa nadesłała kwotę 70 kor. na pokrycie kosztów ciepłego śniadania dla ubogiej i potrzebującej lepszego odżywiania dziatwy tutejszej szkoły. Za dar ten dyrekcya szkoły 4-kl. męskiej im. Tad. Kościuszki we Lwowie składa jak najserdeczniejsze podziękowanie.

Bal handlowców odbędzie się dziś w sobotę o godz. 8 wieczorem w sali Jad Charuzim przy ul. Bernsteina. Muzyka wojskowa.

Związek b. Chyrowiaków urządza dziś w sobotę dn. 16 bm. w salce hotelu Francuskiego zebranie koleżeńskie w celu zawiązania Koła miejscowego we Lwowie. Początek o godz. 7 wieczorem (punktualnie).

——

Sejmowa reforma wyborcza. Przewodniczący subkomitetu komisyi sejmowej reformy wyborczej zwołał do Lwowa posiedzenie tego subkomitetu na 18. grudnia i dni następne.

Listy wyborcze do Rady państwa. Magistrat ogłasza: W myśl postanowień § 11 ordynacyi wyborczej do Rady państwa, podaje się do publicznej wiadomości, że lista osób, uprawnionych do wyboru 7 posłów do Rady państwa z miasta Lwowa, wyłożona będzie w czasie od 16. grudnia 1911 do 23. grudnia 1911 włącznie — do wolnego każdemu przeglądu w biurze prezydyalnem magistratu, ratusz, I. piętro, od godziny 9. do 1. w południe.

P. T. uprawnieni do wyboru zechcą jak najliczniej korzystać z wyłożenia listy i przy jej przeglądzie zgłaszać swe ewentualne żądania, poparte odpowiednimi dokumentami, lub podawać zaszłe możliwie zmiany, mogące mieć wpływ na układ listy wyborczej.

Prof. Wacław Kochański wyjechał na „tournée koncertowe do Niemiec.

Dno nędzy. Policya przytrzymała wczoraj Paję Grünhautową, włóczącą się bezcelowo z czteroletnim głuchoniemym synkiem. Przechodnie podali, że Grünhautowa usiłowała kilkakrotnie w bramach rozmaitych domów porzucić dziecko, lecz przeraźliwy krzyk biedactwa zwracał uwagę przechodniów tak, że Grünhautowa musiała dziecko zabierać z powrotem. Na policyi podała przytrzymana, że jedzie ze Stanisławowa do Wiednia, celem oddania dziecka do zakładu głuchoniemych, a we Lwowie zatrzymała się z powodu braku środków do dalszej podróży. Oddano ją razem z dzieckiem do aresztów gminnych.

Spłoszone konie. W ulicy Łyczakowskiej spłoszyły się na widok tramwaju konie, powożone przez M. Mazurkiewicza, gospodarza z Siedlisk i przewróciły wóz tak, że Mazurkiewicz padł pod tramwaj Nr. 151; ponieważ zaś nie puścił przytem lejc z ręki, pociągnęły go rozszalałe zwierzęta kilkadziesiąt kroków za sobą, raniąc go i tłukąc dotkliwie. Nieszczęśliwego opatrzyło pogotowie ratunkowe.

Z domu rodzicielskiego z Waniowic wydalił się jeszcze przed dwoma tygodniami 11-letni Tadeusz Siemasz, syn Tomasza, i udał się w kierunku Sambora. Odtąd ślad po nim zaginął. Był on uczniem I. kl. gimnazyalnej; ubrany był po cywilnemu.

„Niedobity“ interes. Do jubilera Blausteina zgłosił się wczoraj jakiś mężczyzna i zaproponował mu sprzedaż dwu złotych pierścionków, z których jednak wyjęto zdobiące je kamienie. Mężczyzna ów oferował nadto p. Blausteinowi złote serduszko, silnie pogięte. Kiedy jednak p. Blaustein zaczął wypytywać przygodnego „dostawcę“, skąd ma te rzeczy, mężczyzna ów oddalił się i więcej nie powrócił. Przedmioty te zdeponowano na policyi.

Dobra służąca. Anna Hisensteinowa, mieszkająca przy ul. Bema l. 23 a, doniosła policyi, że służąca Katarzyna N. skradła jej po rozbiciu szafy garderobę, łącznej wartości 800 koron.

Podejrzany tobołek znaleziono w ogrodzie realności przy ul. Żółkiewskiej pod l. 38; było w nim kilka fraków i kamizelek frakowych, wszystko zawinięte w starą chustkę.

Zgubiono: Portfel skórzany zawierający banknot 10 koronowy i książkę wkładkową Kasy oszczędności; pugilares damski zawierający około 15 kor.; świadectwo dojrzałości J. H. Reinholda.

Znaleziono: Beczkę piwa; parę bucików; parę bucików w dorożce; cyrkle do rysowania; pakiet zawierający 4 małe pakieciki.

Cyganie w „Casino de Paris“. Cyganie z Kaukazu występują od 16. b. m. ze swoją trupą, składającą się z 15 osób. Ich sceny z koczowniczego życia, śpiewy i tańce wywołują powszechne zaciekawienie.

5.000 sztuk

tutek hygienicznych „Primus“ z watą preparowaną „Optimus“ za **10 koron** wysyła fabryka „Primus“, ul. Gródecka 35. 330

Sprawozdanie giełdowe i towarowe.

Spirytus.

Wiedeń 15. grudnia 1911 (telefon własny.) Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono 67·00 do 68·00.

Tendencya: bez zmiany.

Cukier.

Wiedeń. 15. grudnia. 36·50 do 36·60, 26·25 do 26·35

Tendencya: słaba.

Zboże.

Budapeszt dnia 15. grudnia 1911. (Tel. wł.) Pszenica na październik od 11·73 do 11·74. Pszenica na kwiecień 10·62 do 10·63. Żyto na październik od 10·25 do 10·26. Żyto na kwiecień od 9·64 do 9·65. Owies na październik od 8·45 do 8·46. Owies na kwiecień od —·— do —.—. Kukurudza na maj od 8·52 do 8·53.

Oferty na pszenicę: mierne.
Chęć kupna: mierna.
Usposobienie: słabe.
Pogoda: pochmurno.

Ropa.

Ceny ropy targu lwowskiego z dnia 15 grudnia 1911 r.

Wszystko za 100 kg. netto.

Sprawozdanie zaprzysiężonego senzala, Alfonsa Gostkowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana l. 1., telefon Nr. 1059

Ceny podane w halerzach za 100 kg. loco cysterna-stacya Borysław, zamknięcie notowań godz. 5 pop.

A) Ceny ropy związku producentów

(Wedle podania Związku):
Związek żąda za prompt: po —·—
Ostatnia transakcya Związku —·—.

B) Ceny ropy pozazwiązkowej.

Waluta (termin dostawy):

„ 15. grudnia	400—401.
31. „	402—403.
31. stycznia 1912	406—408.
styczeń-luty-marzec	409—414.
luty-marzec-kwiecień	415—419.
Rok 1912	420—430

Tendencya silna. Znaczną ilość transakcyi zawarto na prompt w granicach cen podanych. Dalsze terminy z powodu braku odnośnych transakcyi podano przypuszczalnie.

Kursy giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 15. grudnia.

Losy a) procentowe:

Austryackiego Zakładu kred. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 295·50. Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 274·— Tow. żeglugi na Dunaju 100 k. 4 m. zł. proc. 309·50. Węgiersk. Banku hip. po 104 zł. 4 proc. 246·50 Pożyczka serbska norm. po 100 fr. proc. 124·50

Losy b) bezprocentowe:

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 36·25. Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 506·—. Clary zł. 40 m. k. —·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 186·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 85·—. Palffy 40 zł. m. konw. 83·—. Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 73·25. Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 46·—. Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 79·—. Salma 40 zł. m. k. 292·—. Tureckie oblig. prem kolejowe 400 fr. per cassa 236·75. Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. per medio 239·25. Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 509·—.

Frankfurt dnia 15 grudnia. Austr. kred. 203·75, Koleje państwowe 156·—, Disconto 191·50, Laura —·—, Losy tureckie —·—.

Berlin, dnia 15 grudnia. Bankuoty austryackie 84·85. Spirytus —·—.

Paryż, dnia 15 grudnia. Trzyprocentowa renta 95·60 mąka 31·75

Pismem kieruje: KOMITET REDAKCYJNY. Odpowiedzialny redaktor: JERZY KONARSKI.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej“ Drukiem Artura Goldmana Lwów. Sykstuska l. 19 — Tel. 305.